

# WIADOMOŚĆ O SĄDACH BOŻYCH, CZYLI ORDALIACH W DAWNÉJ POLSCE.

Z rękopisu biblioteki miejskiej Elbląskiej.

Pierwszą wiadomość o istnieniu rękopisu w tytule powyższym powołanego, powziąłem z wydania starych praw pruskich (*jura Pruthenorum*), ogłoszonego przed dwoma laty w Królewcu. Wydawca praw pruskich opisując rękopisa, z których czerpał text do swego wydania, między innemi wspomniał o rękopisie należącym podówczas do p. Neumana, starszego miasta Elbląga, nadmieniał jednakże że pomimołożonych starań nie mógł go otrzymać dla porównania, przyczém wspomniał także że w rękopisie tym znajdować się ma podanie o dawnych zwyczajach sądowych polskich. Powziąwszy tę wiadomość starałem się za pośrednictwem znajomych moich otrzymać odpis tej właśnie części rękopisu elbląskiego, w której miało się znajdować opisanie owych dawnych zwyczajów sądowych polskich. Krok ten pozostał wszakże bez skutku. Tymczasem będąc na początku roku obecnego w Petersburgu, dowiedziałem się od członka akademii nauk p. Kuniga, iż w rzeczonym neumanowskim rękopisie w istocie podaną jest wiadomość o sądach bożych tak jak one były praktykowane w starodawném sądownictwie polskiem. To zaostrzyło jeszcze więcej ciekawość moją i stało się powodem, iż przejeżdżając wkrótce potem przez Berlin upraszałem p. tajnego radcę Dunkera naczelnika tajnego archiwum królewskiego, znakomitego autora historyi starożytnéj, i zarazem profesora uniwersytetu berlińskiego, aby raczył mi pośredniczyć w otrzymaniu upragnionego odpisu. W ciągu tego czasu rękopis wzmiankowany przez właściciela darowany został bibliotece miejskiej w Elblągu, co jak się zdaje ułatwiło możność zdję-

cia z niego kopii; jakoż w istocie kopię tę w tych dniach otrzymałem od p. Dunkera.

Jest to traktat w języku niemieckim spisany, opisujący sposób, w jaki różne gatunki ordaliów mają być spełniane i wskazujący zasady, podług których sędzia osobom spór wiodącym w celu ustanowienia dowodu nakazuje poddać jednej lub drugiej próbie. W traktacie tym znajdujemy zarazem podane modlitwy, które używani przy spełnianiu ordalii, kapłani odmawiali.

Ile przypominam sobie nie zdarzyło mi się dotąd czytać tak pełnego traktatu z dawnych czasów pochodzącego o ordaliach. Mam powody do domniemania, że traktat jest tłumaczeniem z łacińskiego.

Wszakże nie to tworzy w oczach naszych jego ważność. Zwraca on uwagę naszą na siebie dla tego mianowicie, że przechowuje pamiątkę sposobu użycia ordaliów w naszym starodawnym sądownictwie.

Ze reguły w nim podane odnoszą się do sądownictwa polskiego, świadczy o tém rękopis elbląski podający je jako dawne zwyczaje sądowe polskie, następnie i w samym traktacie uczyniona wzmianka o polskiem duchowieństwie i obowiązkach jego wynikających z przepisów o pojedynkach, co niewątpliwie stanowi dowód, że tu mamy do czynienia z rozporządzeniami właściwemi dawnemu sądownictwu polskiemu. Pytanie tylko powstaje zkąd w rękopisie elbląskim ten traktat znajduje się i jaki mógł być powód praktyczny, dlaczego przedmiotem tym zajmowano się w Prusiech?

Nie mając pod ręką potrzebnych materyałów, za pomocą których mógłbym na pytanie to odpowiedzieć w sposób więcej zadawalniający, ograniczę się tylko na przytoczeniu z pamięci niektórych faktów, które jak sądzę, tymczasowo zaspokoją ciekawość naszą.

Przeglądając liczne dyplomata wieku XIII, XIV i XV, dotyczące ziem które dostały się pod władzę zakonu krzyżackiego, natrafiłem na wzmianki dowodzące iż prawo polskie (*jus polonicum*) w niektórych stronach podległych zakonowi obowiązywało. Mianowicie pamiętny jest pod tym względem akt układu zawartego za pośrednictwem legata Stolicy Apostolskiej w drugiej połowie XIII wieku, między zakonem a mieszkańcami Pomorza i Pomeranii. Zapytani mieszkańcy tych stron jakimby nadal chcieli się rządzić prawem, oświadczyli że obierają sobie prawo swoich sąsiadów, to jest prawo polskie. Zakon zgodził się na to żądanie, zastrzegł tylko iż nie mają używać w sądach swoich ordaliów. Zupełne ztąd płynie przekonanie, że w niektórych ziemiach zakonu obowiązywało prawo polskie i że częścią tego prawa było użycie ordaliów.

To dostatecznie tłumaczy co mógł być za powód, dlaczego właśnie w Prusiech zachował się traktat o sposobie użycia ordaliów w sądach sądujących podług prawa polskiego.



Wprawdzie we wzmiankowanym układzie zastrzeżono, iż w sądach polskich użycie ordaliów ma być wyłączone, ja jednak rzecz całą tak sobie tłumaczę. Legat papieżki który układ do skutku doprowadził, chciał zapewne przy zawieraniu jego powziąć wiadomość o tém, co stanowiło prawo polskie, a znalazłszy iż w sądownictwie podług prawa odbywaném, ordalia są w użyciu, nastawał pewno na zakon, aby nadal używania ich nie dopuszczał, bo w owych czasach Stolica Apostolska wszędzie przeciw nim występowała; zgodził się na to zakon, sam jednak działając w duchu innych widoków; i ubiegając się więcej za świeckimi korzyściami jak za duchownymi celami dozwolił w praktyce i po układzie niekierując się do ordaliów, nie widząc w tém nic szkodliwego dla siebie. Takim sposobem ordalia pomimo rozporządzeń układu pozostały w niektórych częściach ziemskich pruskich w użyciu i zapewne jeszcze czas niejaki utrzymały się w zastosowaniu choć nawet w sąsiedniej Polsce; już z końcem wieku XIII stanowiąc zniknąć zaczęły.

Porządek wykładu przyjęty w traktacie taki. Najprzód mowa jest o ordalu przez pojedynek, następnie opisane ordale przez żelazo, nakoniec o ordalu przez wodę. Podajemy w krótkości ważniejsze rozporządzenia.

Wykład poczyną się od słów: jeżeli sędzia poleci człowiekowi na którego skarga jest zanesioną odpowiadać, ten zaś utrzymywać będzie iż jest niewinny, wtedy sędzia pyta go czy ma świadków na poparcie swego twierdzenia, jeśli ich nie ma sędzia nakazuje mu bić się. Po tym wstępie idzie dalej przepis, że jeżeli ci, którzy się mają bić są obaj chłopami (gebuer), że mają się bić na pałki (kulen), jeśli zaś chłop pociągnął do odpowiedzialności rycerza (ritter), że wówczas pojedynek ma się odbywać na miecze (swerte); przeciwnie, jeśli rycerz pociąga do odpowiedzialności chłopą, że się musi bić na pałki. Skutkiem pojedynku jest, że jeżeli pozywający zostanie pokonany traci tylko prawo do dochodzenia swęj pretensyi; przeciwnie jeśli zostanie pokonany oskarżony, skazuje się na to, o co był skarżony.

Po kilku drugorzędnych rozporządzeniach, dotyczących jeszcze pojedynków, zaczyna się wykład o próbie przez rozpalone żelazo. Sędzia pociąga do niej oskarżonego który nie może stawiać świadków na udowodnienie swęj niewinności i udowodni niemożność pojedynkowania się. Ordale przez żelazo jest dwojakie: albo trzeba na trzy rozpalone żelaza stąpić i przez nie przejść, albo też nieść w rękę rozpalone żelazo trzy kroki. Przy opisanu sposobu jakim ordale to spełnia się, przepisano, że noga którą na żelazo stawiano i ręka którą niesiono żelazo, powinna być na trzy dni woskiem oblepioną. Dopiero po trzech dniach zdejmuję się wosk i przekonywa czy noga lub ręka są uszkodzone, lub nie. Nadto, przed przystąpieniem do próby przez żelazo, powinna być msza odprawiona i zmówiona następująca modlitwa: „Deus iudex justus et pacies qui auctor es pacis et iudicas equitatem respice ad di-

sceptationem nostram et dirige iudicium nostrum qui justus es... qui respicis terram et facis eam tremere, qui per adventum unigeniti filii tui... mundum salvasti, genusque humanum redemisti, Tu hoc ferrum igne fervens benedicere dignare et sicut tres pueros Sydrah, Misac et Abadengo jussu regis Babilonis in fornacem succensam missos illesos salvasti angelumque tuum mittens eos exinde deduxisti et Susannam de falso crimine liberasti, ita elementissime dominator oramus et petimus ut quisquis innocens de crimine sibi objecto in hoc ferrum manum miserit et ipsum portaverit sanam et illesam eam educat... Omnipotens Sempiterna Deus, qui es scrutator occulorum cordium, te supplices exoramus ut si homo hic culpabilis est de rebus sibi objectis et diabolo ingranante cor ejus praesumpserit in ferrum ignitum manum suam mittere, Tua justissima veritas declarare dignetur, ut in ejus corpore virtus tua declaretur ut anima illius per penitentiam et confessionem salvetur. Si vero in aliqua deceptionis diabolicae versucia confidens, reatum suum dissimulare celareque voluerit, Tua sanctitas dextraque omnem caliditatem demonis evacuare dignetur. Benedicere dignare Domine Sancte Pater Omnipotens Eterne Deus hoc ferrum ad discernendum in eo justum iudicium tuum (1)."

Nakoniec, jeśli powołany do odpowiedzialności nie może stać się świadkiem dla wykazania swej niewinności, sędzia może go poddać próbie wodnej. Traktat szczegółowo opisuje formalności, jakie przy użyciu tej próby powinny być zachowane i podaje także formę modlitwy, jaką kapłan odmówić powinien przy poświęceniu

(1) Co brzmi po polsku: „Boże, sędzio sprawiedliwy i cierpliwy, który jesteś sprawcą pokoju i sądzisz wedle sprawiedliwości, wejrzyj na rozprawę naszą i kieruj sądem naszym, który sprawiedliwym jesteś, który spoglądasz na ziemię i sprawujesz, że ona drży, który przez przyjęcie jednorodzonego Syna swego świat zbawiłeś i ród ludzki odkupiłeś, Ty żelazo to rozpalone racz pobłogosławić i jakoś trzech chłopców Sydraha, Misaka i Abadenga z rozkazu króla babilońskiego wrzuconych do rozpalonego pieca, ocaliłeś bez szkody i aniola im swego posławszy ztamtąd wywiodeś i Zuzannę fałszywie oskarżoną uwolniłeś, tak najlaskawiej panuj prosimy i błagamy Cię, ażeby ktokolwiek jest niewinny zbrodni mu zarzucanej a dotknie się ręką tego żelaza, aby ją zdrową i nieuszkodzoną wyciągnął. Wszchemmogący, Przedwieczny Boże, który czytasz w sercach ukrytych, prosimy Cię pokornie, żeby jeśli człowiek ten jest winny rzeczy zarzucanych mu i z podniety diabła serce jego kazało mu włożyć rękę w żelazo rozpalone, Twoja prawda najsprawiedliwsza niech raczy sprawić, aby na jego ciele świętość Twoja się objawiła, ażeby dusza jego przez pokutę i spowiedź została zbawioną. Jeżeli zaś ufny w pokusę jakichś diabelskich wykrętów, występek swój chciałby zataić i ukryć, Twoja świętość i prawica wszelki podstęp diabelski niech raczy oddalić. Racz pobłogosławić Panie, Ojcie Świąty, Wszchemmogący, Przedwieczny Boże to żelazo, aby było ku rozpoznaniu w tym słusznym sądzie Twoim."

wody. Próba przez wodę uważała się za drugorzędną, na końcu bowiem traktatu wyraźnie powiedziano, że sędziowie nie nakazują jej w głównej sprawie (hauptzache).

Ostatnia ta uwaga naprowadza mnie na myśl, że właściwem ordale w starodawném sądownictwie polskiem musiała być tylko próba przez żelazo. Pojedynki weszły niewątpliwie dopiero później w użycie za rozszerzeniem się pojęć rycerskich, a próba wodna mogła być naśladowaniem praktyk innych plemion w sąsiedztwie osiadłych. Być nawet może że ordale przez przejście na rozpalonych żelazach było najdawniejszą formą, w jakiej praktykowaną była próba przez żelazo w Polsce. Zdaje mi się, że Helmold świadczy, iż próba przez rozpalone lemieszce była właściwą Słowianom nadlebiańskim, z którymi mogli ją dzielić i dawni Polacy.

Podając wiadomość tę mam nadzieję, że ona zachęci badaczy naszych starożytności do ogłoszenia tak w oryginale jako i w tłumaczeniu polskiem całego obecnego traktatu; uczyniłbym to może sam, gdybym mógł znaleźć sposobność porównania odpisu mego z rękopisem elbląskim, gdyż, ile mi się zdaje, odpis mój w kilku miejscach i to ważnych, niezupełnie jest wierny.

w Cęstochowie, d. 20 lipca 1868 r.

*R. Hube.*



—•••••—